

Fragment relacji świadka historii



JULIAN KROCZAK

ur. 1942, Sokolniki



Zakres terytorialny i czasowy	lata 50 i 60. XX w.
--------------------------------------	---------------------

Bezskuteczne starania o odzyskanie skonfiskowanego mienia

W momencie przewrotu gomułkowskiego w 1956 roku mama namówiła tatę, żeby napisał list do Gomułki, bo uwierzyliśmy w zmianę. Tata może nie wierzył, że będzie lepiej, ale mama uwierzyła i po części ja również. Już nieraz w swojej historii życiowej myślałem: *No, teraz chyba będzie lepiej*. Nieprawda. Jak było źle, tak jest źle. I jeszcze chyba długo będzie. Może jestem zbyt radykalny w tych wypowiedziach. W 1956 roku tata pisze list do Gomułki i opisuje swoją sytuację. Ten list wraca tu do instytucji prokuratorsko-esbeckiej. Tata jest przesłuchiwany i nic z tego nie wynikło, kompletnie nic. W roku 1963 odbył się proces rehabilitacyjny. Później starałem się o odzyskanie skonfiskowanego mienia nie dla siebie, ale dla rodziców. Byłem w urzędzie wojewódzkim we Wrocławiu. Nie chodziło mi o to, żeby wysiedlić, wyeksmitować rodzinę tego byłego milicjanta, bo on już w tamtym czasie nie żył. Tam mieszka jego córka, jego wnukowie. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej starszy pan, który przeżył wojnę, powiedział: *Proszę pana, to było mienie ponemieckie. Wam się nic nie należy*. Ja mówię: *Tak? A w Sokolnikach to było czyje mienie? Polskie czy nasze? W zamian za co dostaliśmy tutaj mienie z PUR-u?* Nie dało się tego załatwić.

Data utworzenia	28 czerwca 2024
Rozmawiał/a	Zofia Chlipała
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami